

**Występują: Dziecko 1, Mama, Nauczyciel, Dziecko 2, Dziecko 3, Dziecko 4, Dziecko 5**

*Pokój młodzieżowy, stoi w nim łóżko i toaletka. Na niej mnóstwo kosmetyków.*

## **Scena I**

**Dziecko 1:** Mamo, mamo!

*Mama wchodzi do pokoju.*

**Mama:** Tyle razy ci mówiłam, żebyś nie wołała, tylko przyszła i powiedziała, o co ci chodzi. Słucham?

**Dziecko 1:** Mamo, kup mi ten nowy tusz do rzęs, który reklamują w telewizji. Proszę, *please, please.*

**Mamo:** Paula, po co ci tusz do rzęs? Masz dopiero 10 lat, nie przesadzaj.

**Dziecko 1:** Wszystkie dziewczyny mają. Proszę, nie mogę przecież odstawać od innych. Nie zależy ci na tym, żebym była lubiana?

**Mama:** Bardzo mi zależy, ale jeżeli ktoś ma cię lubić tylko dlatego, że masz nowy tusz do rzęs, to chyba nie rozumiesz, co to znaczy sympatia.

**Dziecko 1:** Wszystko rozumiem, a najbardziej to, że w ogóle nie zależy ci na moim szczęściu.

**Mama:** Oj, córciu, córciu, nie kupię ci tuszu. Nie jest ci do niczego potrzebny. Skup się na nauce. A właśnie, odrobiłaś już lekcje?

**Dziecko 1:** Prawie odrobiłam.

**Mama:** Co to znaczy „prawie”?

**Dziecko 1:** Odrobiłam, ale nie do końca. Widzisz, też czegoś nie rozumiesz.

**Mama:** Co ci jeszcze zostało?

**Dziecko 1:** Mam przygotować na polski, kto jest dla mnie autorytetem.

**Mama:** Wymyśliłaś już jakąś postać?

**Dziecko 1:** No właśnie nie.

**Mama:** Może Jan Paweł II?

**Dziecko 1:** Wszyscy będą o nim pisać. Ja bym wołała, żeby to był ktoś inny, też niezwykły, ktoś taki, kogo może nie wszyscy znają, ale o kim warto by było pamiętać.

**Mama:** I najlepiej, dla twojej wielkiej skromności, żeby miał na imię Paulina.

**Dziecko 1:** Doskonały pomysł! A że wszystkich tych warunków nie można spełnić, więc nie ma o co się martwić, tylko trzeba iść do szkoły nieprzygotowanym. Dostanę kropkę i po sprawie. Kolejny doskonały pomysł!

**Mama:** Paula, błagam, co ty gadasz! Oczywiście cię zaskoczę, ale właśnie znam taką postać.

**Dziecko 1:** Niby kogo?

**Mama:** Paulina Jaricot.

**Dziecko 1:** Nie znam.

**Mama:** Zatem drugie wymaganie zostało spełnione. No i trzecie. Paulino, to Paulina, twoja imienniczka. Zostało nam tylko pierwsze wymaganie: czy była to osoba niezwykła? Musisz sprawdzić to sama.

*Wychodzi na moment i po chwili wraca, przynosząc książkę.*

**Dziecko 1:** Mamo, *hello*, jest wieczór, dzieci muszą się wyspać, żeby rano wszystko rozumiały w szkole i mogły lepiej przyswajać wiedzę. Nie mogę już się uczyć, bo światło jest słabe i literki mi się rozmywają.

**Mama:** Paula, bierz się do czytania, musisz uwierzyć swojej mamie, że litery nie boją, można się do ich widoku przyzwyczaić. Kładź się do łóżka i proszę czytać.

*Paulina kładzie się, otwiera książkę. Czyta. Rozpoczyna się prezentacja multimedialna. Koniecznie musi być słyszalny głos, tak jakby dziewczynka czytała.*

Paulina Maria Jaricot urodziła się w 1799 roku, czyli u schyłku XVIII wieku, jako najmłodsze dziecko w rodzinie. Jej rodzice byli bardzo bogaci. Wielu ludzi mówiło, że jest piękna. Uwielbiała modne suknie, lubiła też wyglądać uroczo i zwracać na siebie uwagę chłopców. Pewnego dnia poszła na Mszę św., na której usłyszała kazanie o próżności. „Ojcze, czym jest próżność?” – zapytała po Mszy św. Ksiądz spojrział wtedy na nią wymownie... Od tego momentu jej życie całkowicie się zmieniło. Paulina zaczęła odwiedzać ubogich i chorych, opiekować się młodymi pracownicami, gromadzić dziewczęta, by żyły pobożnie w swoich środowiskach. Od zawsze marzyła o wyjeździe do Chin, by tam mówić o Panu Jezusie wszystkim, którzy Go nie znają. Jej pragnienie się nie spełniło, ale Paulina postanowiła zebrać pieniądze dla wsparcia misjonarzy w Azji i Ameryce. Powstały 10-osobowe grupy, każda z osób znajdowała następną dziesiątkę, i tak dalej. Każda osoba przeznaczała w tygodniu 1 sou, czyli złotówkę, na działalność misyjną. Struktura ta dała początek Dziełu Rozkrzewiania Wiary. Paulina odniosła sukces, wiele osób zaangażowało się w krzewienie wiary. Niestety, kiedy powstały oficjalne struktury, Paulina została pominięta, wiele osób nie chciało pamiętać o jej wkładzie w to przedsięwzięcie. Spowiednik powiedział jej, żeby zrezygnowała z

aktywnego życia, zwłaszcza że zaczęła chorować. Wtedy dziewczyna odkryła, jak wielka jest siła modlitwy. Duch Święty podsunął jej myśl, by na wielką skalę zorganizowała nieustanną modlitwę różańcową – powstał Żywy Różaniec – krąg 15 osób, które codziennie odmawiały jedną dziesiątkę *Różańca*. To zaplecze misji, modlitwa, która dawała siły misjonarzom do głoszenia Słowa Bożego. Do Pauliny przyjeżdżały osoby duchowne, założyciele zakonów, biskupi, kardynałowie, przyszli święci, przyjaźniła się z proboszczem z Ars i z Zofią Barat. Kupiła domek na wzgórzu Fourvière, skąd dowodziła Żywym Różańcem. Gdy miała 35 lat, zaczęła bardzo chorować, była bliska śmierci. Powierzyła się opiece św. Filomeny. Została cudownie uzdrowiona. Dalej bardzo martwiła się o robotników, którzy pracowali nawet po 17 godzin dziennie. Dlatego postanowiła pod zastaw swojego domu, zwanego Loretto, razem ze współnikami kupić kompleks przemysłowy na terenach bogatych w rudę miedzi i stworzyć przedsięwzięcie, które mogłoby przynieść odnowę społeczną. Niestety, współnicy ją oszukali. Została bez pieniędzy, ludzie nazywali ją złodziejką i oszustką, a mimo to ona modliła się za prześladowców. Bardzo się martwiła, że nie może oddać pieniędzy ludziom, którzy jej zaufali. Zaczęła ciężko chorować na płuca. Umarła w wieku 63 lat. Jej ostatnie słowa brzmiały: „Maryjo, moja Matko! Cała jestem Twoja!”. Wiele lat później Paulina została – z powodu heroiczności jej cnót – uznana za Służebnicę Bożą.

## Scena II

*Szkoła, lekcja języka polskiego, następny dzień.*

**Nauczyciel:** Proszę bardzo, kto nie przygotował się do dzisiejszej lekcji?

**Dziecko 2:** Proszę o kropkę.

**Dziecko 3:** Ja też, proszę pani.

**Nauczyciel:** Przepraszam bardzo, a kto był łaskaw przygotować się do lekcji? Jak chcecie rozmawiać o autorytetach, skoro nie chciało wam się pomyśleć, kto mógłby się nim stać w XXI wieku?

**Dziecko 1:** Ja jestem przygotowana.

**Nauczyciel:** Dzięki, Paulino! O kim chciałabyś nam opowiedzieć?

**Dziecko 1:** O Paulinie Jaricot.

**Nauczyciel:** O kim? Paulinie jakiej?

**Dziecko 1:** Jaricot.

**Dziecko 2:** Nie znam. A ty? *(zwraca się do dziecka 3)*

**Dziecko 3:** Ja też, pierwsze słyszę. Dlaczego ta Paulina miała by się stać naszym autorytetem?

**Nauczyciel:** Może to jednak ja będę zadawać pytania. Co rozumiecie przez pojęcie „autorytet”?

**Dziecko 4:** To ktoś, kogo szanujemy.

**Dziecko 5:** Ktoś, kto reprezentuje jakieś wartości, z którymi się zgadzamy.

**Dziecko 1:** Ktoś, kto ma charyzmę, czyli takie cechy, że trzeba go słuchać.

**Dziecko 2:** To ktoś, komu ufam bezgranicznie, tak bardzo, że jestem w stanie skoczyć za nim w ogień.

**Nauczyciel:** Kto może zostać autorytetem dla młodych ludzi w XXI wieku, w dobie komputerów, zabiegania, zagubienia wszelkich wartości?

**Dziecko 3:** Oczywiście Jan Paweł II.

**Nauczyciel:** Zgadza się. Jest to postać znana nam wszystkim, doceniamy Ojca Świętego za wszystko, co zrobił dla nas, Polaków. Czy jednak moglibyście wskazać jakąś inną postać? Paulino, słucham.

**Dziecko 1:** Wrócę do Pauliny Jaricot, Francuzki żyjącej w XIX wieku.

**Dziecko 4:** Przepraszam cię bardzo, czym może nam zaimponować kobieta sprzed 200 lat?

**Dziecko 1:** Paulina była bardzo bogata, a umarła jako biedna kobieta, bo cały swój majątek poświęciła, by pomóc innym ludziom.

**Dziecko 5:** A, rozumiem, była niezaradna życiowo. No, nie wiem, czy w dzisiejszych czasach to powód do chwały.

**Nauczyciel:** Pewnie nie, ale pozwól mówić Paulinie.

**Dziecko 1:** No, jasne, że nie jest to powód do dumy, ale Paulina bardzo ufała ludziom. My dzisiaj nie jesteśmy w stanie nikomu zaufać, wszędzie wężymy podstęp, chcemy być cwani. Nasza dewiza: oszukiwać to my, byle nie nas.

**Dziecko 2:** Prawda. Zgadzam się. A ja tak bardzo nie lubię tego, że muszę być ciągle czujny, bo inaczej mnie wyśmiejają.

**Dziecko 1:** No, właśnie. Paulina chciała podróżować, ale nigdy nie spełniła swojego marzenia. Za to postanowiła wspierać finansowo misjonarzy. Oczywiście nie mogła tego zrobić w pojedynkę, dlatego zorganizowała całe grupy ludzi, którzy co tydzień

odkładali jedną – tak na nasze przekładając – złotówkę. A że były ich tysiące, to złotówek też robiło się tysiące. Miała niezwykley zmysł organizacyjny.

**Dziecko 3:** O, to już pasuje do naszych czasów. Dzisiaj musimy być świetnie zorganizowani, musimy działać. Ale misje? To trochę niedzisiejsze.

**Dziecko 4:** Dlaczego niedzisiejsze? O co ci chodzi? Nie pasuje ci, że mówią o Panu Bogu? Dzisiaj lepiej udawać, że się nie wierzy w Boga, bo inaczej cię wyśmieją, że moher jesteś.

**Dziecko 3:** Trochę prawda.

**Dziecko 5:** Ale misje dają możliwość życia ludziom w najuboższych krajach świata. Pozwalają kupić leki, wykopać studnie, zorganizować szkoły. Jesteś przeciw? Oj, to ci poziom tolerancji spada. Chyba nie nadajesz się do XXI wieku.

**Dziecko 3:** Oj, przestań, daj posłuchać.

**Dziecko 1:** Paulina chciała pomóc robotnikom, którzy pracowali nie tak, jak dzisiaj, po 8, ale po 17 godzin dziennie. Brzmi nieprawdopodobnie, prawda? A jednak! Nie mogli poświęcić czasu swoim rodzinom, dzieciom, nie mogli zadbać o ich wykształcenie, by w przyszłości miały lepsze życie. Przeznaczyła wszystkie swoje pieniądze, by stworzyć taką idealną fabrykę, w której ludzie pracowaliby krócej, dobrze zarabiali i mogli być ze swoimi rodzinami.

**Nauczycielka:** To szczytna idea. Brawo! Bardzo to mi się podoba!

**Dziecko 1:** No i najważniejsze: pochodziła z bardzo bogatej rodziny, mogła mieć najpiękniejsze stroje, najfajniejszych chłopaków u swoich stóp, a ona z tego zrezygnowała.

**Dziecko 2:** To już zupełnie nie pasuje do naszych czasów! Patrzcie, każda gwiazda show-biznesu myśli tylko o tym, by pięknie wyglądać, nie zestarzeć się, mieć pełno kasy, wielbicieli, nowych partnerów i nowe miłości.

**Dziecko 4:** No i o czym to świadczy?

**Dziecko 3:** No, że świat się zmienił, mamy inne wartości.

**Dziecko 5:** Wartości mamy takie, jakie nam przekazali rodzice. Ja się do tego świata show-biznesu nie przyznaję. Sorki, jestem niedzisiejszy, jak Paulina.

**Dziecko 4:** Mnie też się ten dzisiejszy świat nie podoba. Dlaczego musimy być tacy, jak każe nam Pudelek?

**Dziecko 1:** Mnie męczy, że muszę mieć ten nowy tusz do rzęs, który wszystkie dziewczyny już mają.

**Dziecko 2:** Dobra, przyznam się, ja nie mam, ale mówiłam, że mam, bo nie chciałam być gorsza od innych.

**Dziecko 1:** Ufff, super, bo mi mama powiedziała, że go nie kupi. Szczerze mówiąc, ja tak nie chcę żyć, tylko się bardzo boję, że nie będę miała koleżanek.

**Dziecko 4:** No to witaj w klubie. Boimy się własnego cienia, żeby tylko nie wyróżniać się z tłumu.

**Nauczycielka:** Paulo, dochodzę do wniosku, że przedstawiłaś nam najlepszą z możliwych postaci, które mogą się stać dla nas autorytetami. I jestem w szoku. Nie słyszałam wcześniej o Paulinie Jaricot, ale słuchając waszych wypowiedzi, dochodzę do wniosku, że właśnie ktoś taki potrzebny jest młodym ludziom w XXI wieku. Za przygotowanie do lekcji otrzymujesz szóstkę.

**Dziecko 1:** Dziękuję!

**Nauczycielka:** Podsumujmy zatem: dla kogo Paulina stała się autorytetem, człowiekiem, którego szanujemy, zgadzamy się z jego poglądami, wartościami?

*Dzieci 1, 2, 4, zgłaszają się, podnosząc rękę.*

**Nauczycielka:** Dziękuję za lekcję. Nie zapomnijcie jej. Świat będzie was kusił wieloma rzeczami. Będziecie szukać akceptacji w oczach innych ludzi. Będziecie chcieli nie wyróżniać się z tłumu. Będziecie chcieli za wszelką cenę być piękni. Jestem polonistką, wiecie jednak, że jestem też osobą wierzącą, zapamiętajcie zatem z tej lekcji tylko jedną rzecz: najważniejsze jest to, kim jesteśmy w oczach Boga. Dzielcie się sobą z innymi. Do widzenia, do jutra.

*Dzwonek*

*Autor: Joanna Stefańska – polonistka Gimnazjum nr 4, Stargard Szczeciński*